Nr. 88. (Należytość pocztową opłacono gotówką.) Lwów, poniedziałek 12 kwietnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 22 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 6 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Odpowiedź bolszewicka nadeszła do Warszawy.

Treść odpowiedzi będzie znaną dziś lub jutro.

WARSZAWA, 10 kwietnia (tel. wł.) Odpowiedź bolszewicka na ostatnią notę rządu polskiego odrzucającą żądaną zmianę miejsca rokowań, nadeszła już do Warszawy. W ministerstwie pracują nad jej odszyfrowaniem. Prawdopodobnie dziś lub jutro będzie ona opublikowana. Treść dotąd nie jest znana.

—o—

Jaskółki pokojowe.

WARSZAWA, 10 kwietnia (tel. wł.) Inspektorzy likwidacyjni na kresach otrzymali od rządu polecenie przeprowadzenia do 15 kwietnia rejestracyi szkód wyrządzonych przez Rosyę. Oszacowanie szkód ma być obliczone w złotych rublach.

Powołanie do świadczeń wojennych na obszarze D. O. G. Lwów.

Celem ubezpieczenia przed uszkodzeniami i kradzieżą linii kolejowych telegraficznych i telefonicznych znajdujących się na obszarze D.O.G. we Lwowie, rozporządzam na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919 Dz. u. Rz. p. Nr. 67 poz. 401 w porozumieniu z D. O. G. we Lwowie wskutek upoważnienia Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 października 1919 Nr. 1399/2 I. W. wydanego w porozumieniu z Panem Ministrem spraw wojskowych, że

w czasie trwania wojny na wschodzie powołaną zostaje ludność cywilna na obszarze D. O. G. Lwów dla celów obrony Państwa do osobistych świadczeń wojennych,

mających na celu ochronę wyż wspomnianych urządzeń kolejowych, telegraficznych i telefonicznych, gdyż siły i środki własne wojska wynikłym potrzebom nie są w stanie zadość uczynić. Do tych osobistych świadczeń wojennych bez broni

powołani będą tylko zdolni do pracy mężczyźni w wieku 20—45 lat bez różnicy narodowości i wyznania.

Powołanie obowiązanych do tych świadczeń będzie miało miejsce z reguły w najbliższej okolicy stałego ich zamieszkania i nastąpi możliwie w najkrótszym czasie przez D. O. G. Lwów za pośrednictwem poszczególnych Dowództw Okręgów wartowniczych (D. O. W.) a wykonanie wydanych zarządzeń nastąpi za pośrednictwem politycznych Władz powiatowych i urzędów gminnych.

Zwolnienie od obowiązku osobistych świadczeń wojennych przysługuje w pierwszej instancyi starostwu, w ostatniej Ministerstwu spraw wojskowych i to tylko z przyczyn przewidzianych w art. 5 i 6 ustawy z dnia 25 lipca 1919 Nr. 67 dz. p. p. p. poz. 401 tudzież w tych wypadkach, w których powołanie spowodować może zagrożenie bytu rodziny, gospodarstwa, rękodzieła lub przemysłu.

Osoby powołane do osobistych świadczeń wojennych

obowiązane będą w czasie swego zatrudnienia do bezwzględnego ulegania co do wykonania nałożonych na nie obowiązków rozkazom zwierzchności wojskowej (D. O. W.)

a w razie naruszenia tych obowiązków podlegać będą wojskowej władzy dyscyplinarnej.

Za pełnienie osobistych świadczeń wojennych pobierać będzie każdy powołany tytułem wynagrodzenia i tytułem strawnego za każdy dzień faktycznej służby po 6 K, które wypłacać będzie starostwo za ubiegły miesiąc z dołu, a ponadto każdemu powołanemu jak i członkom jego rodziny przysługiwać będą wszelkie prawa i korzyści przewidziane w art. 12 do 16 powołanej wyż ustawy o osobistych świadczeniach wojennych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1920.

Generalny Delegat Rządu:

Gałecki, w. r.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy temże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 85. z dnia 9. kwietnia 1920 r. w artykule pod tytułem: „Ten co nie pracuje, niechaj nie je" w ustępie końcowym od słów: „I ot co dzisiaj, do słów: „swego czasu" zawiera znamiona zbrodni z § 122 a uk. i występków z §§ 303, 305 uk. uznał dokonaną w dniu 8. kwietnia 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lw' dnia 8. kwietnia 1920. (Podpis nie czytelny).

Walka z tyfusem plamistym.

Przed kilku miesiącami, gdy przerażone rozmiarami tyfusu plamistego społeczeństwo wysłało do Warszawy przedstawicieli instytucyi sanitarnych, a posłowie małopolscy bardzo stanowczo poparli akcyę naszej dzielnicy, wydawało się, że obudziliśmy władze kierujące i decydujące z letargu i że spokojniej patrzeć można w przyszłość. Prezydent ministrów wydawał się przerażony sprawozdaniami, skwapliwie podejmował każdą myśl mu podaną, przyrzekał nie szczędzić ni ofiar ni wysiłków, by epidemię zlokalizować a tereny przez nią nawiedzane uzdrowić. Niezawodne środki walki z tyfusem plamistym znane są, należy je tylko stosować, a skutki pomyślne są pewne.

Przedewszystkiem należy powstrzymać przypływ osobników zarazonośnych z poza wschodniej granicy. Należało urządzić kwarantannę, by zatrzymać jednostki zarażone, a następnie założyć odwszalnie, by owady szerzące zarazę wytępić. W miejscowościach dotkniętych epidemią należało natychmiast założyć szpitale epidemiczne, ustanowić tam lekarzy i potrzebną im pomoc, zarządzić systematyczne odwszenie, urządzić lub w ruch puścić odwszalnie i kąpiele bezpłatne, pralnie publiczne, dostarczyć ludności pozbawionej bielizny, bieliznę z bogatych zasobów płócien łódzkich.

Wszystko co przyrzekł prez. ministrów, wszystko czego w tym celu żądał rząd sejm uchwalił. Sejm oświadczył gotowość uchwalenia kwoty 30 milionów marek do dyspozycyi akcyi antityfusowej, ale prezydent ministrów zapewniał że fundusze ma, że nie należy go ograniczać do tej kwoty, gdyż może nie wystarczyć.

Porozumiano się, że do walki z epidemią ustanowi rząd komisarzy nadzwyczajnych z władzą dyktatorską, że ich dyspozycyi podlegać będą inne władze nie wykluczając wojskowych.

Ponieważ węgiel jako opał stanowi podstawę akcyi antityfusowej postanowił sejm, że przydział węgla na ten cel potrzebnego stanie na pierwszym miejscu, przed koleją, wojskiem, a naturalnie i przed zapotrzebowaniem przemysłu i t. d.

Wydawało się, że sejm w porozumieniu z rządem uczynił wszystko, co leży w siłach ludzkich, że energiczna akcya, a zatem i skutek, są zapewnione.

Niestety tak nie jest. Po sfolgowaniu jak gdyby wszy przelękły się gestu prezydenta ministrów, choroba szaleje wzmożona, a władze sanitarne, nie zaopatrzone przez rząd w środki do walki, stoją bezradne, tracąc wiarę w możność skutecznego działania. Szef sanitarny Małopolski Dr. Mikołajski, oficyalnie przed kilkoma dniami oświadczył, że ratować należy Galicyę zachodnią, gdzie lokalizacya jest jeszcze możliwa, ale pożoga we wschodniej części kraju opanować już się nieda, należy czekać aż wypaliwszy co zdoła, sama przygaśnie.

Na ten pogląd naczelnika zdrowotności zgodzić się nie możemy, żądamy całą stanowczością, by bez względu na niesłychane zaniedbania, na nieprawdopodobną lekkomyślność wszystko uczyniono co jeno w siłach ludzkich, by **ratować ludność wschodniej Galicyi**, a przez to **wstrzymać pochód choroby przez całą Polskę.**

Przedewszystkiem należy komisarzom nadzwyczajnym bez zwłoki przydzielić pełne ich zapotrzebowanie węgla, by natychmiast uruchomić odwszalnie, kąpiele, desyntektory, pralnie i wyrób środków desynfekcyjnych, jakoto palenie wapna i t. p. Z przyrzeczonych w styczniu na luty 10 wagonów węgla dla Lwowa, 8 dla Stanisławowa i 4 dla Tarnopola nic nie przyszło. Należy uruchomić szpitale epidemiczne, gmachy publiczne przedewszystkiem oddać na ten cel.

W **Stanisławowie** toczy się od trzech miesięcy pomiędzy władzą wojskową a sanitarną walka o gmach na szpital. W tych dniach gmach ten ma być komisarzowi oddany, ale komendant wojskowy nie daje jeszcze za wygraną zwraca się do swej władzy przełożonej we Lwowie, a gdy to nie odnosi skutku grozi, że zwróci się jeszcze do Warszawy, by gmachu nie oddać.

Poza gmachami potrzebni są do szpitala lekarze i ich siły pomocnicze. We **Lwowie** z dwóch szpitali epidemicznych **tylko jeden ma lekarza**, bardzo dzielnego wprawdzie i ofiarnego, ale siły mu czas nie starczy, by obsłużyć należycie cały szpital. **Drugi szpital jest bez lekarza.** Lekarze-kobiety nie mogą podołać zadaniu, aby samodzielnie prowadzić szpitale. Zamało posiadają w tym kierunku doświadczenia i stanowczości. Gdy znajdzie się lekarz odpowiadający trudnemu zadaniu, nie zostawia go się na miejscu. Tak lekarz pułk. dr. **Gelehrter**, działający nader zbawiennie w **Tłumaczu** został przeniesiony do jakiegoś oddziału, a niema nikogo ktoby go zastąpił. Wogóle płaca lekarzy jest za skąpa, nie stoi w żadnym stosunku ani do pracy, ani do ponoszonego ryzyka. Przepis prawny zmusza zupełnie słusznie do oddania chorych do szpitala epidemicznego, ale stan tych szpitali, ich aprowizacya, obchodzenie się z chorymi powoduje ludność do tajenia chorych i tem intenzywniej szerzy się zaraza. Brak szpitali, trudność umieszczenia zgłoszonych chorych powoduje pewną tolerancyę wobec nietrzymania się przepisu zgłaszania chorych.

Desynfektorów jest zamało, we Lwowie niema koni dla przewożenia desynfektorów do zakażonych mieszkań. Jedna para która dysponuje urząd sanitarny nie wystarcza i tygodniami czeka się na desynfekcyę.

Zgłoszeń w Małopolsce wschodniej było w ostatnich tygodniach 3921, 4055, 4427, w zachodniej 482, 436, 293. Z tych umarło około 17 procent a też było wypadków niezgłoszonych, a pochowanych za podaniem innej przyczyny śmierci. Ostatnie wzmożenie się epidemji złączone jest z przybyciem rozbitków armji Denikina. Na stacyach wyładowywał chorych i zmarłych, pozornie zdrowi noszą już w sobie zarodki choroby, odwszono wobec niewystarczających zarządzeń tylko część przybyłych. A wiadomem jest przecie, że metoda, którą postępują nasze władze równa się szerzeniu po kraju zarazy.

Bez kwarantanny nikt nie powinien ze wschodu dostać się do Polski, bez poprzedniego odwszenia nie powinno się nikogo dopuszczać do kwarantanny. Wymówki, że niema odpowiednich lokalów na kwarantanny, a zamało czasu na odwszenie tak wielkiej ilości osobników są niedopuszczalne. Wobec takiej grozy świat cywilizowany pomocy nam nie odmówi, na żądanie dostaniemy z zagranicy lekarzy, personal pomocniczy, leki, desynfektory, ewentualnie nawet bieliznę konieczną i mydło. Jesteśmy wszak terenem odgraniczającym także świat cywilizowany od zaraz azyatyckich i międzynarodowa akcya walki z tyfusem w Polsce nie przeczy ani naszej państwowości, ani dumie narodowej. Pozwalamy Amerykanom żywić dziatwę szkolną, żądajmy więc także współdziałania innych państw w walce z tyfusem plamistym.

Walka z tyfusem musi, jeżeli ma być kuteczną, być prowadzoną na całej linii i to konsekwentnie i wszystkimi środkami. Nic więc dziwnego, gdy państwo w naszem położeniu odwołuje się do pomocy międzynarodowej. To co rząd zarządził dotychczas, jest **karykaturą zwalczania epidemii** i owady zarazonośne śmieją się chyba z zarządzeń poczynionych dla ich wytępienia.

Rada przyboczna delegata generalnego zebrana 7-go b. m. w Krakowie jednozgodnie stwierdziła, że **środki** przedsięwzięte przez rząd celem zwalczania tyfusu **są zupełnie niewystarczające.** Wydaje się, że to nie wystarcza. W naszych warunkach ślamazarność społeczeństwa powoduje opieszałość organów publicznych a że zaś działanie miejscowych organów lub społecznych instytucyi w tym wypadku działania organów rządowych zastąpić skutecznie nie mogą, winno społeczeństwo wpływ odpowiedni przez swe ciała reprezentacyjne, przez prasę na rząd wywrzeć.

HERMAN DIAMAND.

Na froncie walki na bagnety.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 10 kwietnia.

Ataki bolszewickie na Podolu miały charakter planowego uderzenia na szerokim froncie. Walki pod Kuczą, Strugą, Iwańkowcami były zacięte. Bolszewicy wprowadzili do akcyi znaczną ilość artyleryi i samochody opancerzone. **Po ciężkich walkach, w których niejednokrotnie dochodziło do walki na białą broń, ataki bolszewickie załamały się na naszej linii obronnej.**

Celem uprzedzenia ataku bolszewickiego, który według wiadomości wywiadowczych miał być przeprowadzony w dniu wczorajszym na Zwiahel, oddziały nasze dokonały wypadu, **rozbiły koncentrującego się przeciwnika**, zdobyły 4 działa z zaprzęgiem i amunicyą, 12 karabinów maszynowych, wzięły około 200 jeńców i powróciły na swoje stanowiska. Z przejętych rozkazów bolszewickich wynika, że dowództwo czerwonej armii przywiązuje nadzwyczajną wagę do walk na Polesiu. Istnieje kategoryczny **rozkaz Trockiego opanowania Mozyrza i Kalenkowic do dnia 10 bm.** W związku z tem ataki na Polesiu zwłaszcza na północnym jego odcinku trwają w dalszym ciągu z niezmienioną intenzywnością. Oddziały nasze utrzymały na całej rozciągłości swoje pozycye. Nasz wywiad lotniczy stwierdził, że bolszewicy prowadzą od strony Homla nowe oddziały.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Z Górnego Śląska.

ZAWIESZENIA MANDATÓW POSELSKICH.

BYTOM, 10 kwietnia (Pat.) Międzysojusznicza komisya rządząca i plebiscytowa w Opolu zawiesiła mandaty poselskie posłów górnośląskich do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego zaznaczając, że Górny Śląsk w okresie plebiscytu stanowi niezależne państwo, podległe koalicyi. Wszelka zależność polityczna Górnego Śląska od Niemiec została zniesiona. Komisya zakazała również delegatom górnośląskim do prowincyonalnego sejmu w Wrocławiu brać udział w posiedzeniu tegoż sejmu w okresie plebiscytu, oświadczając przytem, że tym delegatom którzy zakazu tego nie usłuchają, wzbroniony będzie powrót na teren plebiscytowy Górnego Śląska. Komisarz niemiecki przy komisyi rządzącej ks. Hatzfeld zaprotestował przeciw temu oświadczeniu, a rząd niemiecki wniósł osobny protest do najwyższej rady koalicyjnej.

—o—

PODWYŻKA PŁAC GÓRNIKÓW.

BYTOM, 10 kwietnia (Pat.) Od 1 kwietnia nastąpiły na Górnym Śląsku nowe podwyżki płac górników węglowych przeciętnie o 40 procent Górnicy nie są jednak zadowoleni z tej podwyżki, a to ze względu na coraz większą drożyznę środków spożywczych. Oświadczyli oni, że nową podwyżkę przyjmą tylko za kwiecień, a od 1 maja żądają dalszych dodatków, pragną jednak osiągnąć to bez strajku.

—o—

WYDALENIE WOJSKOWYCH.

BYTOM, 11 kwietnia (Pat.) Przewodniczący komisyi rządzącej w Opolu rozporządził, że wszyscy wojskowi niemieccy lub polscy spotkani na terenie plebiscytowym Górnego Śląska w mundurach wojskowych, zostaną wydaleni za granicę. Na przyjazd wojskowych na Górny Śląsk potrzebne jest zezwolenie komisyi rządzącej.

—o—

Wmaszerowanie wojsk francuskich do Niemiec.

Krwawe starcia we Frankfurcie.

FRANKFURT, 9. kwietnia. (WBK.) Agencya Havasa donosi: Onegdaj popołudniu rozeszła się po mieście pogłoska, że wojska francuskie pod naciskiem aliantów otrzymały polecenie opuszczenia miasta. Studenci jadąc automobilami, podburzali ludność do wystąpienia przeciw Francuzom.

Na wielu miejscach miasta przyszło do starć, w których po stronie niemieckiej było wielu zabitych i rannych.

Wieczorem przywrócono spokój. Patrole oczyściły ulice. Wiadomość o wymarszu wojsk francuskich jest zupełnie bezpodstawna.

BERLIN, 9. kwietnia. Położenie we Frankfurcie jest nadal krytyczne. Na skutek onegdajszych krwawych zajść wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Funkcyonaryusze kolei miejskich rozpoczęli strejk.

Na ważnych punktach miasta stoją francuskie tanki.

Posterunki wszędzie wzmocniono

Alianci przeciw postępowaniu Francyi?

HAGA, 9. kwietnia. Reuter donosi z Londynu: Anglia, St. Zjednoczone i Włochy złożyły w Paryżu oświadczenie, że nie mają nic przeciw wmaszerowaniu wojsk niemieckich do Zagłębia Ruhry; wymagają atoli, aby rząd niemiecki cofnął natychmiast swe zarządzenia, skoro tylko w zagrożonych obszarach istotnie zapanuje spokój.

„Deutsche Allg. Ztg." dowiaduje się z Lugano: Prasa i opinia włoska nie pochwalają postępowania Francyi, kierujące organa odrzucają wszelkie współdziałanie i współodpowiedzialność za krok Francyi wobec Niemiec.

Protest rządu niemieckiego.

BERLIN, 9. kwietnia. Z powodu obsadzenia miast niemieckich przez Francuzów rząd niemiecki wystosował bardzo ostry protest, w którym oświadcza, że ten krok uniemożliwia jakiekolwiek porozumienie się Niemiec z Francyą i wzmacnia tylko te siły w Niemczech, które prą do niedotrzymania traktatu pokojowego. Beznadziejne jest pragnienie wzmożenia wydajności pracy w Niemczech, jeżeli tak brutalnie narusza się niemieckie uczucia i życie gospodarcze.

—o—

Trzecia konfiskata „Dziennika ludow."

Komentarz do poprzedniej konfiskaty uległ znowu konfiskacie.

Z wczorajszego artykułu ołówek prokuratorski pozostawił tylko tyle:

„Ten, kto nie chce pracować, nie ma prawa jeść."

Św. Paweł, Listy do Tesaloniczyków II—III—10.

W Warszawie nie ma niestety jeszcze takiej kagańcowej ustawy...

Wczorajszy „Dziennik" uległ konfiskacie za komentarz do poprzedniej konfiskaty.

Pod adresem Sejmu i naszych posłów się zwracamy, aby nareszcie uwolnili nas...

Z wczorajszego artykułu nie uległo konfiskacie jedno, według nas najważniejsze zdanie,..: tylko we Lwowie był on tak niebezpiecznym, że nie mógł się pomieścić **w austryackiej głowie polskiego prokuratora** i został skonfiskowany."

—o—

Dla informacyi musimy podać, że nadprokuratorem jest p. Malina, starzec, podobno żywo pamiętający czasy Maryi Teresy i zasłużony w służbie austryackiej.

Rolę prokuratoryi lwowskiej postaramy się przedstawić w należytym świetle w Sejmie, bo nie damy sobie tak łatwo zamknąć ust, jakby się to komuś zdawać mogło.

Wszechpolacy przeciw projektowi traktatu pokojowego.

St. Grabski wystąpił z delegacyi pokojowej.

WARSZAWA, 10 kw. (Pat.). „Kuryer Warszawski" podaje- Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie posiedzenie delegacyi, która ma prowadzić ewentualne rokowania pokojowe z rządem sowieckim. Na posiedzeniu tem prezes sejmowej komisyi spraw zagran. p. Stanisław Grabski złożył formalny protest przeciwko przygotowanemu projektowi traktatu pokojowego i oświadczył, że występuje z delegacyi.

—o—

Parowozy amerykańskie w Polsce.

WARSZAWA. 10 kwietnia. Pat. Pierwsze parowozy w liczbie 150 zamówione przez ministerstwo kolei żelaznych w zakładach Baldwina we Filadelfii zaczęły już przybywać do Warszawy.

We czwartek dnia 8 bm. minister kolei żelaznych dr. Bartel odbył na jednym z nich przejażdżkę próbną do Proszkowa. Maszyny te łączą w sobie dużą siłę pociągową ze znaczną szybkością biegu, a mianowicie mogą ciągnąć na prostym poziomie do 70 wagonów ładownych z szybkością do 45 klm i są zaopatrzone we wszystkie ulepszenia nowoczesne, Uwagę zwraca znaczna pojemność tendra, która mieści w sobie do 20 metrów kubicznych wody i do 8 tonn węgla.

Parowozy te przewożone są przez ocean w stanie rozebranym w 20 skrzyniach każdy, na statkach Towarzystwa polsko amerykańskiego do Gdańska i tu składa się je na b. otoczni państwowej niemieckiej.

Maszyny te montują w Gdańsku urzędnicy inżynierowie i monterzy warsztatów kolejowych warszawskich, poczem po odbyciu jazdy próbnej na miejscu wysyła się je do Warszawy. Pierwszych 25 parowozów których numera rozpoczynają się od Nr. 6001 przeznaczonych jest dla dyrekcyi radomskiej, następnych 75 dla dyrekcyi warszawskiej, reszta zaś zostanie podzieloną pomiędzy inne dyrekcye kolejowe. Na należytość za parowozy firma Baldwin udzieliła rządowi polskiemu kredytu dziesięcioletniego. Próbne jazdy wypadły bardzo dobrze.

—o—

Różnice między Anglią i Francyą.

LONDYN. 10. kwietnia, (Pat.) Radio. Rząd angielski zawiadomił Cambona, że na kwestyę interwencyi Francyi zapatruje się inaczej niż rząd francuski.

—o—

Propaganda za pożyczką państwową

WARSZAWA, 10 kwietnia (tel. wł.). Kierownikiem propagandy za pożyczką państwową został mianowany Trzybylski, red. ekonomiczny Kuryera warszawskiego.

—o—

Wyroki śmierci.

WARSZAWA, 10 kwietnia (Pat.). „Kuryer Warszawski" donosi: Plutonowego 3 pułku strzelców Franciszka Bicka skazał sąd wojskowy na degradacyę, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelenie za to, że przywłaszczył sobie 5463 marek. Wyrok wykonano w Poznaniu przez rozstrzelanie.

—o—

WARSZAWA, 10 kwietnia (Pat.). „Kuryer Warszawski" donosi: Rozstrzelano po przeprowadzeni degradacyi b. porucznika batalionu zapasowego 28 pułku St. Żebrowskiego, skazanego wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Warszawie za to, że 1) będąc zastępcą komisarza 10 okręgu straży nadzorczej w Warszawie przywłaszczył sobie 442 Mk 92 fen., 2) że pobrawszy 10.000 marek, przeznaczonych na urządzenie sklepu żołnierskiego, przywłaszczył sobie tę kwotę.

—o—

Z kongresu socyalistycznego w Brukseli.

BRUKSELA. 8 kwietnia. (WBK). Onegdaj ukończył się tutaj kongres socyalistyczny Głównymi przedmiotami obrad było: ustanowienie 24 godzinnego spoczynku na 1 maja, zajęcie stanowiska względem międzynarodówki, współudział socyalistycznej partyi w rządzie.

Co dotyczy międzynarodówki, Huysmans występował za utrzymaniem II. międzynarodówki, opartej na podstawach demokracyi. Kongres zajął to samo stanowisko, wypowiadając się przeciw dyktaturze proletaryatu. Ostatecznie przyjęto 1344 głosami przeciw 330 porządek dzienny, który zezwala zasadniczo na udział socyalistów w rządzie pod warunkiem, że jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej zostanie wprowadzony w życie dokładnie określony program reform socyalnych. Przeważającą większością uchwalono również, aby belgijska klasa robotnicza wzięła przez swych delegatów udział w tegorocznym kongresie genewskim.

—o—

Obrazki bez retuszu.

Wiosna.

Wiosna piękna, niby dziewczę młodziutkie o chabrowych oczętach niezabudek, licu śnieżyczek białych, pachnąca słodką wonią fiołków, jasna, słoneczna, rozbawiona i czarująca — niby królewna z bajki przedziwnej — przyszła do nas w gościnę króciutką...

Idzie, muskając bialutką stopą krótko strzyżony, zielony kobierzec łąk rozsłonecznionych...

A kędy przejdzie, tam kwiaty główki podnoszą ciekawie ku słońcu i szepcą niedosłyszalnym dla nikogo głosem modlitwę dziękczynną zmartwychwstania i życia...

A kędy przejdzie, tam życie zastygłe pulsować poczyna — soki krążą niby krew gorąca — prężą się w rozroście badyle i trawy i pędy kwiatów wiosennych — pęcznieją bledziutkie listeczki pączków na krzewach, niby piersi młodych dziewczyn, do żyda i rozkoszy dojrzałych...

A kędy przejdzie...

Zamarłe echo, co w uśpieniu na mchach leśnych zimę przechorowało, z barłogu się zrywa niemocy i w pląsy idzie radosne, a skoczne; jaskółkom odpowiadając rozgadanym; boćków klekoczących przedrzeźniając i pastuszków małych strasząc małpowaniem, śpiewanych przez nich piosenek wioskowych...

Hej, Wiosna, Wiosna!..

— — — — — — —

Purpurowe zorze młodych ranków, pachnących surowizną świeżo zoranych skib czarnej ziemi...

Jasne zdroje sączące się błękitną wstęgą, wśród szmaragdów polanek leśnych...

Rozhowory i szepty drzew mnogoramiennych, chylących zielone czuby głów w modlitwie porannej, której słowa echo porywa i w dal niesie na skrzydłach wiatru ciepłego...

Rozpylone złoto słonecznej jaśni, co pnie drzew starych ognistą miedzią maluje i las na świątynię zamienia o kopule zielonej, na kolumnach miedzi starej opartej...

Z kielichów kwietnych, niby z kadzielnic rosą inkrustowanych, woń kadzidła pachnącego ku niebu jasnemu bucha ofiarnie...

Na strunach złotych promieni słonecznych gra niewidzialna ręka, niby na harfie mocarną pieśń o Szczęściu i Doli, co po świecie chodzą szerokim, ludzkie sadyby omijając...

Przyszła wiosna czarowna, niby królewna z bajki przedziwnej, w gościnę króciutką — na chwilę...

Hej, Wiosna, Wiosna!..

— — — — — — —

Siadłem pod drzewem, com sam zasadził w tłustej, czarnej ziemi, nawiezionej potem i krwią swą serdeczną.

O jakże ja cię kochałem, drzewo życia mego!...

Pamiętasz?...

..Byłoś dzikiem maleństwem, co u wykrotu rosło, gdzie śmiecie ludzie z miasta zwozili i kał cuchnący z kloak ohydnych...

Pamiętasz?...

Wyrwałem cię z tej ziemi, gdzie rosłoś dziko — drzewo moje ukochane —, i soki ciągnęłoś niezdrowe, od których młode twe listki parszywiały i szkorbut przegryzał miąższ twych gałązek wątłukich...

Pamiętasz, drzewo moje, gdyś drgało z radości i szczęścia?...

Z serca swego krwi utoczyłem czerwonej i kawał ziemi skropiłem nią zdrowej, czarnej i przesadziłem cię do nowego życia — wyrywając

I rosłoś drzewo moje ukochane...

I rosło drzewo moje ukochane...

Prostowałem drogę twym zwiędłym gałązkom ku słońcu jasnemu, rany twe i wrzody robaczywe całowałem jak tabernakulum świętości, krew swoją własną do krwi twej chorej wsączając, skażonej...

I uleczyłem cię drzewo moje ukochane

Palcami opuchłymi z pracy, urabiałem ziemię obok pnia twego, by pulchną była i miękką.

W trudzie i znoju, w pogardzie i wśród śmiechu ludzi przeklętych — jam cię hołubił i każdy twój listek całował, jako zadatek życia nowego, co miało mi ziścić dziecięcy sen o Szczęściu i Miłości przeświętej...

I pięknie wyrosłoś drzewo moje ukochane!...

— — — — — — —

Czekałem wiosny upragnionej, by ujrzeć cię w rozkwicie i krasie i zawołać radosnym głosem człowieka szczęśliwego, w słoneczny jasny świat: Oto jest drzewo życia mego!...

Hej!... — — —

— — — — — — —

I oto czerw potworny, miąższ przegryzł gałęzi rozrosłych i pień; robaczywe rany i krosty cuchnące korę twą obsiadły; plugawe stonogi i pluskwiaki przebrzydłe w ciało ci się wżarły — rozkład powodując i śmierć...

Hej, Wiosno moja, Wiosno!...

RAORT.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 11. kwietnia o godz. 3-ciej po południu po raz 23-ci „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę 11. kwietnia o godz. 7 wieczór Żydówka opera w 3 aktach Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową i Józefem Mannem w głównych rolach.

W poniedziałek 12. kwietnia o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

16. kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. W programie kwartety Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego. 7—9

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVIII. od środy 7-go kwietnia 1920 r. codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Dziadek", Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka" duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski). „Maks i Moryc" operetka J. Beczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie".

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 5—7.

Niedziela 11 kwietnia o godz. 4 pop.: „Herbatka u państwa Denis", rewia; „Pięć piękna" operetka.

Niedziela 11 kwietnia o godz. 7·30 wieczór: Raut na plaży" z Heleną Rinas, śpiewaczką ludową; „O piętro wyżej" wodewil z Maryą Dracową; Orkiestra wojskowa.

Poniedziałek 12 kwietnia o godz. 7·30 wieczór: „O piętro wyżej" z Maryą Dracową; „Raut na plaży", rewia z Heleną Rinas; śpiewaczką ludową. Orkiestra wojskowa.

—o—

STAROPOLSKIE ŚWIĘCONE. urządza Zw. Okręgowy i Koło Pań T. S. L. we Lwowie, w salach Ratusza miejskiego w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 8-mej wiecz. Cel Święconego; pospieszenie z pomocą obu bursom Grunwaldzkiej i Boberskiej, które przez cały ciąg wojny gromadzą w swych murach młodzież żeńską i męską, usiłując im według możności dać jak najlepszą pomoc materyalną i wzorową opiekę moralną, zasługuje na jak najwydatniejsze poparcie publiczności.

IZBA HANDLOWA i PRZEMYSŁOWA zawiadamia, że III. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę dnia 14. bm. o godzinie 5-tej popołudniu.

ZEBRANIE IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ celem powitania Ministra Przemysłu i Handlu odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Izby,

WYCIECZKA NAUKOWA do zakładu anatomii przy ul. Piekarskiej odbędzie się staraniem Uniwersytetu Lud. w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem. Punkt zborny przed instytutem o godz. 10·45 przedpoł.

DONOSZENIE O DURZE PLAMISTYM. Magistrat pociągnął do odpowiedzialności kilka osob, które zaniedbały donieść o tyfusie plamistym. Wobec tej olbrzymiej fali zarazy, która zalewa obecnie cały nasz kraj i nie oszczędza naszego miasta — zatajenie poszczególnych wypadków choroby jest wysoce karogodnem nie tylko wobec ustawy — ale nie mniej wobec obowiązków społecznych.

EPIDEMIA POŻARÓW. Wczoraj popołudniu strażnik z wieży ratuszowej zaalarmował Pogotowie pożarne, że płonie las sosnowy za Hołoskiem wielkiem.

Natychmiast wyjechał w tym kierunku silny tren. Około godziny 7 ogień się nieco powiększył przeto Komenda placu wysłała tam odział żołnierzy około 100 ludzi z przyrządami do gaszenia ognia.

Alarm okazał się fałszywy

W ZAMARSTYNOWIE przy ul. św. Michała l. 23 w domu p. Jakóba Stacbnika wybuchł ogień. Spaliła się ścianka drewniana, sufit i część dachu. Straż pożarna ogień ten zlokalizowała i ugasiła. Szkoda wyrządzona ogniem wynosi około 8.000 koron.

Wczoraj popołudniu zajęło się kilka zabudowań gospodarskich w Sknilowie. Miejska straż pożarna i tam wyruszyła a akcya ratunkowa zaciągnęła się do późna w nocy.

OFIARA WYPADKU. Potłuczona kobieta przez wóz tramwajowy w ul. Kopernika zmarła na drugi dzień w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

Dopiero po śmierci skonstatowano, że jest to Franciszka Gnoińska, licząca lat 66, wdowa, zam. przy ul. Wronowskich l. 6. Wobec tego, że nieszczęśliwa nie miała przy sobie żadnych dokumentów zarząd szpitala nie mógł o wypadku donieść rodzinie. Należy przeto by i kobiety nosiły przy sobie jakiekolwiek bądź legitymacye lub dokumenty osobiste.

KRONIKA KRADZIEŻY. P. Petroneli Będowiczowej skradziono na pl. Krakowskim pugilares z torebki z 300 Mk. i z dokumentami.

P. Celina Gałekowa, zam. przy ul. Murarskiej l. 11 schowała gdzieś pieniądze, w łazience lub w fortepianie, lecz gdzie na pewno nie wie. Złodziej jednak wiedział o tem „dokumentnie", bo skradł jak donosi p. Gałekowa tych 5,000 marek, niemieckich, napewno.

W Żyrawce, koło Lwowa, ostatnią nocą złodzieje skradli: Grzegorzowi Stecynowi ze stajni parę koni z wozem wartości 15.000 K., zaś Janowi Klebanowi również parę koni, lecz wartości 30.000 K.

Z DNIA I NOCY. Wasyl R najechał dorożką na wóz tramwajowy Ł. D. l. 105 w ul. Słowackiego i uszkodził go.

P. Alfred Radziejowski i Natan Axelbrad donoszą policyi, że dali niejakiemu D. Hal. zadatki w kwocie 1.000 i 2.000 k. na zakupno drzewa, lecz Hal. gdzieś „zwiał", nie dostarczywszy drzewa.

Aleksander Goldst. i Emil Hornst. za głośno wymyślali sobie koło kawiarni Abbazya, za co policya ukarała ich grzywną po 100 K.

Uczciwy gość, wziętą przez pomyłkę obcą złotą papierośnicę i brylantową szpilkę w łazienkach św. Anny, zwrócił z powrotem.

Juliusz Reich... sfałszował podpis szefa sekcyi Odbudowy osiedli na prośbie i usiłował wyłudzić zapomogę od gen. Delegata. Gdy ostatecznie skonstatowano, że za różne nadużycia służbowe w tym urzędzie popełnione, ma dochodzenia w sądzie, osadzono go w aresztach policyjnych.

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW ORAZ WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSK.:

Ze stowarzyszenia piekarzy Kirsbaum Jerzy 50 koron.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21. II. p.

—o—

NOWI PRENUMERATOROWIE otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Artura Ćwikowskiego p. t.: „Pod łuną", którą drukujemy w odcinku „Dziennika Ludowego".

—o—

†

HENRYK WEISS

towarzysz sztuki drukarskiej.

podporucznik W. P.

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł we Lwowie po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się ze szpitala załogi (ul. Łyczakowska) w poniedziałek dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 5 popołudniu, na który wszystkich krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zapraszają stroskane siostry

Lwów, dnia 11-go kwietnia 1920.

Reakcya w Bułgaryi.

Socyalista bułgarski, dr. Styk informuje „Humanite" w nader ciekawym artykule o sytuacyi w Bułgaryi, który podajemy w streszczeniu:

Po klęsce armii Denikina, ten ostatni przeniósł swój sztab generalny do Warszawy. Ententa miała zamiar zorganizować

nowy antyrewolucyjny front

w Bułgaryi, obiecując rządowi bułgarskiemu za usługi jej oddane przyłączenie Carybrodu (przyznanego Serbii) oraz Dobrudży.

Ale komunistyczna partya bułgarska, która z dnia na dzień wzrasta i otrzymała w wyborach parlamentarnych na 600.000 głosów i 45 mandatów, postanowiła wszystkiemi siłami przeciwstawić się podobnej „transakcyi". Zorganizowała ona na dzień 24 grudnia 1919 w całym kraju olbrzymie manifestacye żądające wydalenia rosyjskich reakcyonistów.

Rząd demokratyczny Stambuliskiego, chcąc odparować ten ruch, zwołał i uzbroił członków kół rolniczych, którzy przy pomocy francuskich żołnierzy okupacyjnych jęli ścigać komunistów. Użyto wszystkich środków bomb, karabinów, aresztowań. Aresztowano wszystkich funkcyonaryuszy państwowych i robotników, którzy brali udział w manifestacyach.

Wywołało to strajk kolejarzy i górników.

Rząd zarządził mobilizacyę strejkujących, których przywdziewano w mundury i ciągnięto przed trybunały wojskowe.

Mimo tych środków terorystycznych i wbrew zapewnieniom ze strony prasy burżuazyjnej

strejk trwał dalej.

Strejkujący chcieli przeszkodzić przywozowi posiłków w ludziach i środkach dla armii kontrrewolucyjnej, jak i wywozowi środków żywności. W samej rzeczy Bułgarya, która przed wojną wywoziła dwie trzecie swojej produkcyi rolnej, teraz nie jest w stanie wyżywić swojej ludności. Życie stało się niesłychanie drogie kilo chleba kosztuje tam 5 fr., kilo mięsa 35 fr., kilo masła 120 fr., a i reszta odpowiednio do tego.

Reakcya daleka, by osięgnąć swój cel, pomnaża tylko szeregi komunistów. Ostatnie wybory na radców generalnych z 25 stycznia dały 160.000 głosów tj. o 40.000 głosów więcej, niż wybory z ubiegłego miesiąca.

—o—

Ogłoszenia wojskowe.

OSTRZEŻENIE. Dnia 12 kwietnia b. r. od będzie się ostre strzelanie artyleryi między godz. 10—11·30 w rejonie Sokolniki - Sołonka Wielka-Zubrzy-Sichowa-Kozielniki.

Ostrzega się publiczność, by ze względu bezpieczeństwa omijała wyżej podany rejon.

—o—

WSZYSCY WŁAŚCICIELE oraz kierownicy samochodów zechcą się zgłosić w Dow. Wojsk. Sam. O. G. Lwów ul. Wałowa l. 16. III. piętro, celem odbioru przepisów ruchu samochodowego.

Legitymacye szoferskie wydaje powyższe Dowództwo za złożeniem podania, świadectwa zdania egzaminu szoferskiego, fotografii formatu 6—9 cm. i stempla na 2 K.

Wszystkie samochody prowadzone przez kierowników nie mających takich legitymacyi zostaną od dnia 1 maja 1920 przez policyę samochodową ściągane do garażów kolumny zapasowej Nr. 6, a właściciele samochodów pociągnięci do odpowiedzialności sądowej w myśl Rozkazu M. S. Wojsk. Nr. 4095.

—o—

Wyrok na bandytę Noconia.

KRAKÓW, 10 kw. (tel. wł.). Od czterech dni trwający proces przeciw bandycie Noconiowi zakończył się dziś wyrokiem skazującym go na śmierć. Z powodu amnestyi karę tę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

—o—

O ile wolno podwyższać czynsze we Lwowie.

Po podniesieniu przez Radę miejską niektórych dodatków gminnych do podatków i podatku wodociągowego kamienicznicy, którym ustawa o ochronie lokatorów już oddawna stoi kością w gardle, postanowili skorzystać z okazyi i podwyższają czynsze mieszkaniowe o 50, 100, a nawet więcej procent. Znękanej drożyzną ludności chce chciwy kamienicznik wydrzeć ostatni grosz na życie i czyni na niej wymuszenie, grożąc wyrzuceniem z mieszkania, o które obecnie tak trudno i za które trzeba płacić horendalne sumy.

Zasięgnęliśmy przeto urzędowych informacyi, do jakiej wysokości wolno podnieść opłatę za najem mieszkania.

Otóż przy czynszu rocznym do 600 kor. wolno podnieść go o 10 proc., przy czynszu od 600—2100 kor. o 13 proc., od 2101—4000 kor. o 14 proc., od 4001—6000 kor. o 15 proc., ponad 6000 kor. rocznie podwyżka czynszu może wynosić 17 i pół proc. czynszu.

Na to zwracamy uwagę wszystkich lokatorów lwowskich, aby nie dali się wyzyskiwać spekulantom kamienicznym i bezprawnie ograbiać. Nie godzić się na większe podwyżki, ale sprawę skierować do Urzędu najmu lub do Sądu, a tam już chciwego kamienicznika nauczą wstrzemięźliwości.

—o—

Płótna i skóry dla Lwowa.

Lwów, 11. kwietnia.

Przydziały rządowe i gospodarka „Puzappu".

Organizacye ludności miasta, różnych zawodów i wyznań, w liczbie około 115, reprezentujące około 30,000 osób, wniosły prośby do komisyi rozdzielczej o przydział płótna. Z ilości uzyskanej od Puzappu do rozsprzedaży pozostało jeszcze 15,000 metrów równ eż otrzymano do rozdziału niecałe 1.500 kg. skór na podeszwy W sprawie zadecydowania sposobu rozdziału tego zapasu zebrał się wczoraj komitet, pod przewodnictwem wiceprez. tow. Obirka.

Po dyskusyi przyjęto zasadę, że każda organizacya, wedle ilości potrzebujących, oraz biednych rodzin, otrzyma odpowiedni przydział i sama rozdzieli między swych członków. Na wniosek rad. tow. Salamandra wybrano ściślejszy komitet złożony z tow. Chrystowskiego, ks. Łuczyniaka, dyr. Majerskiego, dr. Parnasa i prof. Thulliego, który prośby organizacyi rozpatrzy i ostatecznie zajmie się rozdziałem tych zapasów.

—o—

W czasie dyskusyi wyszły na jaw drastyczne szczegóły z gospodarki jak zwykle „Puzappu".

Urząd ten zamiast przydziały przyznane przez rząd wprost odsyłać interesowanym, magazynuje je w Krajowym zakładzie odzieżowym przy ul. Jagiellońskiej.

Tu leżą od szeregu miesięcy stosy zimowych palt, sukna i t. p. towarów, magazyny to aż „trzeszczą" a trudno stąd coś niecoś otrzymać. Obecnie znów są zapowiedziane letnie materye, ale gdy ta gospodarka dalej tak potrwa, to zimowe palta publiczność otrzyma w lipcu, a letnie materye na styczeń.

Transporty trzy razy są niepotrzebnie przemagazynowane z urzędu do urzędu, co wielce podraża towar i czyni znaczne „manka". Za samo przetrzymanie w swych magazynach kraj. Urząd odzieżowy bierze 5 proc. od wartości towarów.

Pozatem rząd sam wprowadza chaos wśród publiczności. Poprzednio obiecano dla Lwowa 25,000 sztuk bielizny ciepłej, lecz Puzapp dostarczył tylko 2000 sztuk. Skóry obiecano 2,500 kg. a dostarczono tylko 1500 kg, która w piwnicach kraj. zakł. odzieżowego zwilgotniała tak, że po wyschnięciu uczyni znaczne manko na wadze, na szkodę ludności miasta.

Wiceprez. tow. Obirek postawił wniosek, by na przyszłość rząd wprost pod adresem miasta dostarczał przydziały, i ażeby wniosek ten gen. Delegat poparł w Warszawie. Przyszłość okaże, czy ta racyonalna inicyatywa będzie uznana w Warszawie, my zaś ze swej strony dodamy, że czas najwyższy, by całą tę skandaliczną gospodarkę uzdrowić dla dobra cierpiącej ludności.

Pieśń dziadowska urzędnika.

Hej, urzędniku! w lament uderz babski:
Chce pragmatyką obdarzyć cię Grabski;
Nad twojem szczęściem już pracuje bystra
Głowa ministra.

Choć o ciężarach twoich prawił w Sejmie,
Sto nowych włoży, żadnego nie zdejmie,
Bo rządowego los Galileusza
Strasznie go wzrusza.

W dziurawą kieszeń duchem wstawiaj łatki,
By wleźć w nią mogły obfite dodatki;
Z dyet rozkosznie żyć będziesz na świecie
W ścisłej dyecie.

Floty o każdej spodziewaj się porze,
Boć przecie własne posiadamy morze...
Niech się więc każdy z urzędniczej rzeszy
Nadzieją cieszy.

Boże Wszechmocny! Błagamy. Postanów,
By flota z pośród straszliwych bałwanów
Spłynęła wreszcie w rychłej czasu skali
Do Portugalii.

Wnet urzędnicze golenie i barki
Nakryją majtki oraz marynarki;
Wszak one tworzą przecież rdzeń istoty
Każdziutkiej floty.

Wszystko nam polskie przywiozą okręty
Z błogosławieństwem życzliwej Ententy,
Która ci kocha w sposób nadzwyczajny
Kraj ropodajny.

Włoch nam figowe liście przyszle w darze,
Anglik też... figę z daleka pokaże
I pełnie sam tknięty miłością ojcowską
Misyę żydowską!

Francuz Polakom rzuci dobre słowo,
Czem demokracyę wzruszy narodową;
Słowa braterstwa, mocne niby wino,
Zewsząd Ci spłyną.

Wnet, urzędniku, skończy się twa bieda,
Grabski Ci przecież w nędzy skonać nie da;
Stobiecki sprawi, że każdy wnet będzie
Tonął w „wiwendzie".

Niech Cię radości spazm ogarnie słodki:
Z Gdańska nadlecą żywnościowe środki
Już płyną Wisłą na wdzięcznym korabie
Korty, jedwabie!

W drodze już śledzie, słonina wędzona
I puszki mleka prosto od Wilsona
Słowem — wnet urząd przemieni się w jeden
Rozkoszny Eden.

Mazur.

W uznaniu zasług.

WARSZAWA, 10 kwietna. Pat. Na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła przyznać p. Maryanowi Dabieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi Rządu narodowego z r. 1863 dożywotnią dotacyę ze skarbu państwa.

—o—

Rozkaz pochwalny.

WARSZAWA, 10 kwietnia Pat. W związku z przeprowadzoną reorganizacyą frontu litewsko-białoruskiego Naczelnik państwa przesłał dotychczasowemu dowódcy tegoż frontu gen. Szeptyckiemu następujące pismo:

Szanowny Generale!

Ze względów wojennych i organizacyjno wojskowych, zdecydowałem zniesienie wszystkich dowództw frontu, między innymi frontu litewsko-białoruskiego. Przy tem uważam sobie za przyjemny obowiązek podziękować panu za pracę na Pańskiem odpowiedzialnem stanowisku i wyrazić Mu szczere uznanie.

Przez rok cały stał Pan na stanowisku bardzo ciężkiem, gdzie bardziej niż gdzieindziej na froncie trzeba było rozstrzygać wiele z tych łamigłówek operacyjnych i administracyjnych, które młoda armia przy niedostatecznych środkach stawia dowództwu. Rozwiązał pan te łamigłówki udatnie i zręcznie, czego dowodem są stałe zwycięstwa, które na tym terenie operacyjnym odnoszono i ogromne rozszerzenie na wschód wpływów Polski i znaczenia oręża polskiego. Obok tego dał Pan w ciągu służby swojej w armii polskiej tysiące dowodów wysokiego poczucia obywatelskiego i istotnego ducha żołnierskiego składając bez żadnego wahania i bezpretensyjnie wszelkie względy personalne na rzecz dobra ogółu oraz na rzecz pogłębienia tak potrzebnej u nas jednolitości wojska. Życząc panu powodzenia na nowem stanowisku komendanta jednej z armii zawiadamiam Pana, że w uznaniu zasług Pana kazałem wygotować dekret mianujący Pana generałem broni wojsk polskich.

Podp. Józef Piłsudski.
Nacz. Państwa i wódz naczelny.

—o—

Orzeczenie cenzury Małopolskiej.

Kr. VIII. 15.075/20. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Makulatoryi, po myśli c. k. § 493. p. k., że zamieszczona w Nr. 606 czasopisma perjod. „Konstytucya", z daty Hong-Kong 6. kwietnia 1920 treść artykułu z napisem „Poseł Dymowski ukradł list", a w szczególności ustęp zaczynający się od słów: „i tem samem zasługuje na miano pospolitego złodzieja", a kończący się słowami: „Dymowski — to nie wyrzutek narodowej demokracyi — to jej najdoskonalszy przedstawiciel", dalej zwrot od słów: „Jeśli bowiem operowanie skradzionym z poczty listem posła Diamanda jest objawem „moral insanity", to użycie do ataku na przeciwnika listu, który wystawia temu przeciwnikowi najlepsze świadectwo — jest idyotyzmem endeckiego wodogłowca", a kończący się słowem: łajdak!", nadto ustęp zaczynający się od słów: „Zatakże solidaryzowanie się ze złodziejem listu", a kończący się: „idzie się w państwach konstytucyjnych do kryminału i niema parlamentu w Europie, który na żądanie sądu nie wydałby swego członka za taką zbrodnię w ręce karzącej sprawiedliwości" — zaś w artykule z napisem: „Recenzent „Gazety Warszawskiej" Pieńkowski, za zniesławienie drukiem skazany na areszt", ustęp zaczynający się od słów: „Maryan Seyda, poronione embryo wiceministeryalne podał się do „dymisyi", choć nigdy wiceministrem nie był mianowany", a kończący się słowami: i razem z weterynaryjnym geniuszem Dąbrowskim i aresztantem recenzyjnym Pieńkowskim, tworzą obecnie najmodniejszą trójkę endecką sezonu" — zawierają przedmiotową, podmiotową i wymiotową istotę występku z c. k. § 300 u. k.

Równocześnie zakazuje się, poleca się zatwierdza się, i nakazuje się spalenie — zniszczenie — skonfiskowanie — przytrzymanie — zakwestyonowanie — bezpłatne zamieszczenie — opublitowanie i wywieszenie naczelnego redaktora na pierwszej stronie czasopisma „Konstytucya" i to w najbliższym numerze, pod rygorem c. k. § 20. ust. pras.

Peking, 5. kwietnia 1920 r.

(—) Podpis nieczytelny
„SZCZUTEK".

—o—

W sprawie święta majowego.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI P. P. S. !

Święto Proletaryatu całego świata, dzień 1. Maja obchodzony będzie w tym roku przez klasę pracującą w Polsce z odpowiadającą chwili powagą i uroczystością.

Organizacye partyjne powinnyj uż teraz rozpocząć prace przygotowawcze, aby manifestacye 1-majowe wypadły jaknajwspanialej.

Przykładowo podajemy program obchodu, w którym, naturalnie, zależnie od miejscowych warunków, poczynione być mogą te lub inne zmiany.

1. Wcześnie rano pobudka na ulicach, tam, gdzie są orkiestry robotnicze.

2. O godz. 10—11 zrana grupy z przedmieść małych osad, folwarków, zbierają się na zgromadzenia pod gołem niebem.

3. Po zgromadzeniu wyrusza pochód demonstracyjny, przy dźwiękach orkiestry, ze śpiewem pieśni robotniczych i rewolucyjnych.

4. Każdy uczestnik zgromadzenia ma u boku przypiętą odznakę majową (gwoździk, czerwoną kokardkę lub inne), które nabywa u kolporterów partyjnych.

5. Wszystkie komitety partyjne, oraz związki zawodowe, kooperatywy itd. biorą udział w pochodzie z własnemi sztandarami.

6. Radni socyalistyczni, oraz socyalistyczni przedstawiciele Zarządów miast winni wziąć udział oficyalny w obchodzie 1. Maja.

7. Po południu pożądanem jest urządzenie zabaw ludowych, koncertów itp., mających na celu uświetnienie uroczystego święta ludu robotniczego.

Sekretaryat Generalny zwraca uwagę organizacyom partyjnym i zawodowym, oraz wszystkim członkom Partji, że na dzień 1. Maja ukażą się następujące wydawnictwa:

1. Jednodniówka Majowa.
2. Odezwa Majowa.
3. Zbiór pieśni robotniczych i rewolucyjnych.
4. Zbiór deklamacji.
5. Plakat artystyczny (afisz,
6. Nalepki na okna.
7. Znaczek czerwony (gwoździk).

Wszystkie wydawnictwa zamawiać należy w Sekretaryacie Generalnym P. P. S. (Warszawa, Warecka 7) natychmiast, by przygotowaną być mogła odpowiednia ilość egzemplarzy i takowe na czas rozesłane być mogły do wszystkich miejscowości.

Afisze i nalepki masowo powinny być rozlepione, by były widocznym znakiem siły zorganizowanego proletaryatu, który ma prawo żądać, by uroczyście było obchodzone święto 1. Maja, święto ludu, pracującego w fabrykach, warsztatach i na roli.

Sekretaryat Generalny P. P. S.

Socyalizm Polski w Ameryce.

(Ze sprawozdania tow. Z. Praussowej).

Powróciwszy z Ameryki, gdzie po skończonym Kongresie Pracy w Waszyngtonie, objechałam liczne placówki bratniej nam organizacyi, Związku Socyalistów Polskich, chcę choć w krótkości dać towarzyszom obraz stanu tej organizacyi i panujących w niej stosunków i nastrojów.

Z przeszło 60-ciu Kół należących do Związku odwiedziłam 24, liczących od 30 do 400 członków. Organizacye te, jak widzicie, nie są liczne. Stanowią one małą zaledwie cząstkę wychodźtwa, które przeważnie grupuje się koło „parafii“, tworząc tak zwane Wydziały Narodowe. Pomimo to nie owe Wydziały Narodowe, lecz właśnie jeno Związek posiada wpływ decydujący na wychodźtwo. Stanowi o tem nie liczba, którą Związek z łatwością mógłby zwiększyć przyjmując bez wyboru wszystkich zgłaszających się doń, lecz jakość zorganizowanych towarzyszów. W Związku Socyalistów Polskich znalazłam dużą ilość bardzo wybitnych ludzi, ofiar krwawej walki z caratem z 1905—1907 r.

Wogóle zgrupowanych w nim towarzyszy bezwzględnie zaliczyć należy do ludzi dokładnie zdających sobie sprawę z celów i środków polskiej organizacyi socyalistycznej na wychodźctwie. Związek zwraca baczną uwagę, aby tylko dojrzałe do tych zadań elementy skupić pod swym sztandarem i dlatego też (zgodnie ze statutem) każdy nowy członek jest przyjmowany dopiero po przegłosowaniu jego kandydatury przez wszystkich członków danego Koła. W ten sposób skupiły się w Związku elementy prawdziwie ideowe i wybitne pod względem intelektualnym, w odróżnieniu od Wydziałów Narodowych, gdzie znajdziemy całą ciemnotę wychodźtwa Amerykańskiego, oraz wszystkie jednostki, które zmuszone zostały często do poszukiwania dla się schronienia w Nowym Świecie, aby uniknąć grożących im kar za nadużycia natury kryminalnej.

To też Związek odegrywał i odegrywa poważną rolę wśród wychodźctwa Amerykańskiego i autorytet jego znaczy bardzo dużo zarówno w sprawach polityki krajowej jak i amerykańskiej. Wszelkie wysiłki kleru i wstecznictwa amerykańskiego, aby zgnieść istotnie ideową organizacyę, która nie poddała się gangrenie „businessu“ i wysoko sztandar walki o socyalizm niesie, rozbijały się i rozbijają o świadomość naszych towarzyszy amerykańskich. Związek zawsze przystosowuje swą taktykę do potrzeb kraju i zachowanie się polskiego proletaryatu w Polsce ma decydujący wpływ na jego stanowisko. To stało się podczas wojny powodem rozluźnienia stosunków z socyalistyczną partyą amerykańską, która nie chciała uznać akcyi legionów na rzecz Niepodległości Polski. Stąd też nastąpiło zawieszenie roboty partyjnej podczas pierwszych lat wojny. Powołano do życia Komitet Obrony Narodowej, w skład którego prócz członków Związku weszły także żywioły rewolucyjno — niepodległościowe. K. O. N. rozwinął z dużym powodzeniem pracę na rzecz wytworzenia samodzielnej polskiej siły zbrojnej i przychodził wogóle krajowi z pomocą w walce o Niepodległość. We wrześniu 1919 r. na zjeździe w Filadelfii Związek uchwalił wystąpienie z K. O. N. i wznowienie działalności tylko wypojusz z P. P. S.

Nie umiałam sobie nigdy wyobrazić — dopóki naocznie się nie przekonałam o tem — aby mogła istnieć organizacya, oddzielona lądami i morzami od kraju, któraby zdolna była do tak głębokiego przejmowania się sprawami krajowemi, któraby taką wrażliwość na troski i radości swych dawnych towarzyszy broni wykazywała i w każdej trudnej dla organizacyi krajowej chwili gotowa była na wszelkie ofiary.

Podkreślam ten fakt, aby towarzysze przytłoczeni codzienną troską o byt i panoszącą się reakcyą w kraju uświadomili sobie, że w walce o Socyalizm w Niepodległej Polsce posiadamy siłę poważną, która niesie i nieść będzie pomoc. Polecili mi towarzysze wszystkich objechanych Kół pozdrowić Was od nich i złożyć ich imieniem to zapewnienie. Uważają oni, że nasza sprawa jest ich sprawą, nasza walka jest ich walką, i nie chcą wracać do kraju jak pasożyci do gotowych plonów cudzych wysiłków. Choć oddzieleni od nas setkami mil wespół z nami walczą o socyalizm.

Z. Prauss.

—o—

Z sali koncertowej.

WIECZÓR PIEŚNI FRANCUSKIEJ W WYKONANIU ST. KORWIN-SZYMANOWSKIEJ.

P. Stanisława Korwin-Szymanowska jest zjawiskiem w świecie muzycznym bardzo interesującem. Głos dźwięczny, szlachetny, technika jego znakomita, wielka inteligencya, niezwykła kultura muzyczna — oto cechy tej znakomitej śpiewaczki.

Sopranowy, powiedzmy ściślej, koloraturowy głos p. Szymanowskiej może się temu, lub owemu mniej, lub więcej podobać, przed kulturą jednak jego każdy naiostrzejszy krytyk musi uchylić czoła, a interpretowanie pieśni i aryi zachwycić musi nawet najwybredniejszego słuchacza.

Piątkowy koncert p. Szymanowskiej, poświęcony wyłącznie muzyce francuskiej był też prawdziwą biesiadą artystyczną a entuzyazm ze strony publiczności był chyba najlepszym wyrazem nagrody i wdzięczności dla koncertantki.

Wśród całego szeregu aryi operowych i pieśni najpiękniej wypadła arya z op. Charpentier'a „Louise“, oddana i pod względem technicznym i artystycznym z wielką expresyą i maestryą, oraz pieśń Debussy'ego „o dzieciach, które utraciły dom swój“. Pieśń tą jako utwór muzyczny niezwykle piękną i nastrojową wykonała p. Szymanowska wprost świetnie, przekonując słuchaczów, że i dykcyę w śpiewie posiada doskonałą.

Oprócz tych utworów usłyszeliśmy pieśń Franck'a, Duparc'a Chausson'a Faure'ego, arye operowe Remeau'ta (Indes Galantes) Gretry'ego (L'amant jaloux), kompozycye dla nas dotychczas mniej znane, a na koniec odśpiewała p. Szymanowska po mistrzowsku bardzo piękną, ale też i niezwykle trudną aryę z op. Lakine (Delibes) zdobywając sobie w ten sposób palmę pierwszeństwa wśród polskich śpiewaczek koloraturowych.

P. Szymanowska jest obecnie, oprócz p. Dębickiej chlubą naszego miasta, bo tutaj kształciły się obie u znanej mistrzyni śpiewu p. Z. Kozłowskiej, a zdobywszy długą, wytrwałą pracą to, co się nazywa „sztuką śpiewacką“ — wyjechały po laury za granicę. Na piątkowym koncercie publiczność wypełniła szczelnie sale, dając dowód, że dla prawdziwej sztuki żywi zawsze wielkie zainteresowanie, a drogich gości potrafi hojnie podejmować. Przy fortepianie siedział brat koncertantki p. Feliks Szymanowski, znany i cenony pianista, któremu za iście „braterski“ i wysoce artystyczny akompaniament należą się słowa rzetelnego uznania.

Byłoby bardzo interesującą rzeczą, gdybyśmy mogli usłyszeć p. Szymanowską jako interpretatorkę pieśni polskich i obcych kompozytorów, (prócz francuskich) i dla całej rzeszy młodych uczeni śpiewu, byłoby to studyum bardzo pożyteczne i interesujące

Wł. Kaczmar.

—o—

Pożyczka państwowa.

WARSZAWA. 10 kwietnia Pat. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że kto pragnie umieścić swoje fundusze w mającej być wypuszczonej w maju r. b. pożyczce państwowej może już teraz pieniądze na ten cel wpłacić do PKKP. względnie do jej oddziałów. Od sum tych PKKP. zapłaci 5 proc. od chwili wpłacenia do dnia subskrypcyi.

—o—

Ściganie paskarzy we Lwowie i w kraju.

OLBRZYMIA LISTA UKARANYCH.

LWÓW, dnia 9. kwietnia.

Ostatnia szalona podwyżka cen, wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, wzburzyła masy wyzyskiwane do gruntu. Gdy wszelkie apele do władz nie odniosły żadnego skutku, publiczność sama jęła się samoobrony i poczęła ścigać paskarzy, oskarżając ich w Urzędzie walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11.

Sąd ławniczy również nieco intenzywniej zajął się załatwianiem skarg i w ostatnich tygodniach

POCZĘTO KARAĆ PASKARZY MASOWO

tak, że zaczyna objawiać się w tym światku zdenerwowanie... Wszystko to jednak za mało — bo właściwego wyniku, to jest obniżenia cen na targu nie widać.

Lecz to leży tylko w ręku samej publiczności. Gdy ze zdwojoną energią ogół rozpocznie ścigać lichwiarzy i donosić fakty zdzierstwa pod wskazanym adresem, napewno w przeciągu miesiąca ceny obniżą się do połowy.

Dla braku miejsca dziś podamy tylko niektórych paskarzy ukaranych ostatnio i tak:

Za lichwę przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby

UKARANO:

Stefana Krzyszkowskiego, pl. Maryacki l. 6 grzywną 1000 mk. lub 20-dniowym aresztem. — Pinkasa Groppela Boimów 3 skazano na 7000 mk lub 3 mies. areszt. — Blankę Fiszerową Sobieskiego 9 na 1200 mk 24 dni aresz. — Adolfa Heindla Na Skałce na 2000 mk 50 dni aresz. — Jana Królikiewicza Akademicka 18 na 2000 mk lub 1 mies. aresz. — Maryę Raragiewiczową, Zyblikiewicza 35 na 2000 mk lub 2 mies aresz. — Adama Hoszowskiego Grottgera 10 za pasek cukrowy na 5000 mk lub 2 mies aresz., a Paulinę Jachnowiczową na 3000 mk lub 6 tyg. aresz. — Sabinę Bernsteinową pl. Unii Brzeskiej na 1000 mk lub 20 dni aresz. — Jana Lewickiego Fredry 4, Annę Tennową Gazowa 10, Bronisława Dąbrowskiego Tarnowskiego 30, Hermana Biegeleisena Kętrzyńskiego 20, Karola Nowaka dzierżawcę restauracyi Lasockiego Ormiańska 25, Marcina Oleksowa Żółkiewska 78, ukarano grzywną od 500 do 600 mk lub 10 do 12 dni aresztu.

Z końcem ub. roku Leon Futa i Wiktor Spärt, przewożąc ziemniaki dla konsumu kolejarzy w Stryju sprzedali 2 wagony w Drohobyczu przyczem zarobili po 8000 kor. Ukarano ich obecnie na 5000 mk lub. 2 mies. aresz. i 3000 mk lub 6 tyg. aresztu, ziemniaki zaś odebrano.

ZA LICHWĘ TŁUSZCZEM I MIĘSEM

ukarano Michała Bojka Piastów 15 na 1000 mk lub 20 d. ar. — Majera Hornikiera Zamarstynowska 49, na 200 mk. lub 4 d. ar. — Romana Kowalskiego pl. Halicki 30 na 200 mk. lub 4 d. ar. —

Za niedozwolony wypiek i sprzedaż ciast, pieczywa i chleba ukarano Leona Zwerlinga Wybranowskiego 11 na 250 mk lub 6 d. ar. — Mieczysława Bachmana Kopernika 22 na 300 mk. lub 6 d. ar. — Idę Sperlingową Grodecka 57 na 200 mk lub 4 d. ar. — Ignacego M. Komana Jagiellońska 15, Edmunda Sobotnickiego Kochanowskiego 3 i Józefa W. Fochyma Królowej Jadwigi 26 po 300 mk. lub 6 d. ar. — Rachelę L. Orjejową, Słoneczna 34 na 200 mk lub 4 d. ar. — Karola Lawrenczyka Grodecka 36 na 500 mk lub 10 d. ar. — Hullę Glasthalową ul. Rappaporta na 200 mk lub 4 d. ar. — Joscha Leitnera Panieńska 4 na 600 mk lub 12 d. ar. — Maksa Gelbera pl. Bernardyński 15 na 2000 lub 40 d. ar. — Chaima Prinzą Rogatka Gródecka na 300 mk. lub 20 d. ar. — Czesława Szayera pl. Maryacki 7 na 300 mk lub 6 d. ar. — Ludwika Zalewskiego Akademicka 22 na 500 mk lub 5 d. ar. — Sabinę Kriegshaberową L. Sapiehy l. 27 na 300 mk lub 6 dni ar. — Elcię Korn Bernsteina 7 na 300 mk lub 6 dni aresztu.

ZA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW, WÓDKI I CIAST

ukarano: Henryka Breivogla Kopernika 15 na 1000 mk. lub 20 d. ar. — Szyfrę Braunerową Sobieskiego 39 na 2000 mk lub 40 d. ar. — Henryka Fabiana Rynek 12 a na 500 mk. lub 10 d. ar. Abrahama Lempla na 200 mk lub 6 d. ar. — Szymona Grulta Sykstuska 4 na 300 mk. lub 6 d. ar. — Markusa Makla Gródecka 101 na 300 mk lub 6 dni ar. — Laurę Lukserową Furmańska 8 na 500 mk lub 10 d. ar. — Samuela Burceka Batorego 18 na 200 mk lub 4 d. ar.

ZA SPRZEDAŻ WÓDKI I DAWANIE CUKR UW KAWAŁKACH

ukarano: Władysława Kucharskiego pl. Halicki 7 na 2000 mk. lub 1 m. ar. Za paseki z naftą ukarano Pepi i Leontynę Pilpelowe, Boimów 23 po 250 mk. lub 5 d. ar. Teodora Hawryszkiewicza Piaskowa 1 na 300 mk. lub 6 d. ar.

Za pobieranie wysokich cen za pranie kołnierzyków ukarano Krystynę Bratkowską Kochanowskiego 4 na 400 mk. lub 8 d. ar.

ZA LICHWĘ TOWAROWĄ

ukarano: Fedka Brumera z Hermanowa na 600 mk. lub 12 d. ar. Maryę Karpową z Kulparkowa 88 na 300 mk. lub 6 d. ar. — Pepi Bruchową z Ottyni na 200 mk. lub 8 d. ar. — Lazara Buchstaba, Starozakonna 15 na 300 mk lub 6 d. ar. — Walentego Żółkiewicza Kalecza 4 na 400 mk lub 8 d. ar. — Włodzimierza Bazylewicza Zamarstynów Boczna 747 na 300 mk. lub 4 d. ar. — Jana Dziurzyńskiego Łyczaków 84 a. na 300 mk lub 6 d. ar. — Wład. Tyńskiego Zamarstynów, K. Jana 7, na 300 mk. lub 2 d. ar. — Zofię Panasową pl. Krakowski na 200 mk lub 4 d. ar. — Franciszka Dobiasa Łyczaków 149 na 500 mk. 10 d. ar. Anielę Krzywiecką Kasztelańska 7 na 200 mk. 4 d. ar. Teofila Homiaka Pijarów 56 na 300 mk. 6 d. ar. Wandę Ostrowską pl. Halicki l. 6 na 300 mk lub 6 d. ar. Salamona Rothenbergera Sykstuska 13 na 200 mk. lub 4 d. ar.

Pozatem ukarano kilkaset osób za paskarstwo grzywną od 50 do 200 mk. albo do 4 d. ar.

Działalność Urzędu walki z lichwą, Lwów ul. Rutowskiego l. 11, obejmuje całą wschodnią Małopolskę. Obowiązkiem społecznym i patryotycznym jest donoszenie pod tym adresem o każdym wypadku lichwy towarowej w mieście lub na prowincyi. Pamiętać należy, że w ręku was wyzyskiwanych leży poprawa stosunków.

* * *

Pod adresem Urzędu pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że surowe kary aresztu uważamy za właściwsze i skuteczniejsze, aniżeli grzywny. Paskarz zapłaci każdą sumę, ale w kryminale siedzieć nie będzie miał ochoty.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Demonstracye antyrządowe w Pradze.

PRAGA. 8 kwietnia. Wczoraj popołudniu przyszło przed budynkiem sejmowym do wielkich demonstracyi przeciwko rządowi. Powodem tych demonstracyi było zwlekanie z zaliczeniem wojennych lat funkcyonaryuszy państwowych do lat służby rządowej. Przed gmachem sejmowym zgromadziło się około 3000 ludzi.

Wygłaszono liczne mowy przeciwko rządowi; w końcu przyszło do ekscesów, w czasie których tłum próbował obsadzić wejście do budynku.

Silna straż była zmuszona chronić wejścia. Część demonstrantów pozostała aż do wieczora przed gmachem. Funkcyonaryusze państwowi grożą generalnym strejkiem.

Z ruchu robotniczego.

DO WSZYSTKICH KLASOWYCH ORGANIZACYI ZAWODOWYCH.

I szy Zjazd ogólno-zawodowy rozpocznie swe obrady w Warszawie dnia 24 kwietnia br. (w sobotę) o godz. 10 rano w lokalu Rady Stowarzyszeń Pracowniczych przy ul. Siennej Nr. 16.

Delegaci i goście z prowincyi i z Warszawy muszą zgłosić się po karty wstępu na Zjazd do Biura Komisyi Centralnej Klas. Związków Zaw. (ul. Chłodna 10) w przeddzień (piątek 23 kwietnia) po południu lub zrana 24 otrzymają karty wstępu przy wejściu do sali obrad. Delegaci winni przedstawić piśmienne upoważnienie osobiste od swych organizacyi i opłacić 25 mk. od osoby za kartę wstępu.

Pożądane jest, by delegaci na Zjazd przyjechali w przeddzień 23 kwietnia, co umożliwi rozpoczęcie nazajutrz obrad punktualnie o godz. 10 rano.

Dalsze szczegóły dotyczące noclegów dla delegatów itp. otrzymają delegaci w biurze Komisyi Centralnej.

Sekretaryat Komisyi Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Ogłoszenia Magistratu.

Wobec ponownego podwyższenia przez Ministerstwo przemysłu i handlu cen węgla w kopalniach, Magistrat uchyla postanowienie tut. komunikatu z dnia 6 marca 1920 L: 19443 M. U. C. o ile ustanowiono niemi ceny maksymalne węgla i koksu i na podstawie opinii Urzędu walki z lichwą i spekulacyą z dn. 7 bm. tudzież uchwały Subkomitetu opałowego Rady m. z dnia dzisiejszego ustanawia niniejszem z ważnością od 1 kwietnia 1920 następujące ceny maksymalne węgla i koksu:

100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	103 Mp
100 kg. węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	68 „
100 kg. węgla małopolskiego loco skład miejski	66 „
100 kg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy	68 „
100 koksu karwińskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	118 „
wagon 10.000 kg. węgla górnośląskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	9.100 „
wagon 10.000 kg. węgla małopolskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	4.850 „
wagon 10.000 koksu karwińskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	10.600 „

Przy dostawie przed dom poza linią Rynku wolno policzyć 1 markę więcej a do ulic ze znacznem wzniesieniem dalszą markę do każdych dostarczonych 100 kg. jako zwiększone koszta dostawy.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Datki na fundusz Oporu

Robotników Zagłębia Borysławskiego.

Lista 324, 325, 326, 327 Gazownia Premier 612 Mk. L. 303, 436 Premier Warsztaty 660 Mk. L. 334 Horodyszcze Rapaport 300 Mk. L. 522 Karpaty Sekc. Glinik 426 Mk. L. 335 Horodyszcze Rapaport 120 Mk. L. 315 Fanto Sekc. Wolanka 238·80 Mk. L. 533 Premier 286 Mk. L. 306 Sekc. Snyge Premier 552·40 Mk. L. 496, 497, 498 Silwa Plana Flüssige 525 Mk. L. 585 Silwa Plana Sekc. Opaka 234 Mk. L. 523 Karpaty Sekc. Glinik 582·89 Mk. L. 494 Erdolverke 2 Premier 479 Mk. L. 519 Premier Warsztaty 203 Mk. L. 322 Kop. Ola Spitzmann 127·40 Mk. L. 321 Kop. Izabella 449·40 Mk. L. 534, 535 Premier Galicyjska sp. 424 Mk. L. 441, 443, 444 Silwa Plana Kozak 1160·40 Mk. L. 589 Lohengrin Poneylla 389 Mk. L. 582, 583 Las Karpaty 944 Mk. L. 456 Goldmaun 210·20 Mk.

—o—

Komunikaty.

SEKCYA OŚWIATOWO-ZABAWOWA Związku Zawodowego pracowników kolejowych we Lwowie urządza w niedzielę 11. kwietnia br. w sali własnej Grodecka 69 Zabawę taneczną. Początek o godz. 5 wieczorem. — Muzyka salonowa. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Komitet.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE LWOWSKIEGO KOMITETU MAJOWEGO! W poniedziałek, 12 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu Majowego w lokalu Rady Rob. Wzywa się wybranych członków i wszystkie organizacye zawodowe, aby wysłały swoich delegatów.

ZEBRANIE PRZYKRAWACZY SZEWSKICH odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. w sali R. R. Rynek l. 8, I p. o godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym sprawa bardzo ważna.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów grup odbędzie się w poniedziałek dnia 12 kwietnia 1920 ogodz. 6·30 wieczorem w sali Rady Rob. Rynek 8. Na to posiedzenie zaprasza się Zarząd pracowników miejskich. Sprawy bardzo ważne!

KOŁO DRAMATYCZNE DRUKARZY LWOWSKICH odegra w niedzielę, 11 kwietnia 1920 r. w sali własnej przy ul. Piekarskiej l. 18 na rzecz bezrobotnych „KRÓLOWĘ PRZEDMIEŚCIA“, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

WALNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbędzie się 11 b. m. w niedzielę o godzinie 4 w gmachu gimnazyum Bernardyńskiego ul. Wałowa 18.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.